

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^{er.} 13.

30. stycznia 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — *Zagraniczne:* Portugalija: Zagajenie Korteżów. — Hiszpanija: Potwierdzona słabość Królowej. — Anglija: Wieść o wystąpieniu lorda Melbourne z gabinetu. — Domniemane zamachy Chartystów. — Uwagi przeciw Francyi w sprawie Wschodu. — Francyja: Rozkaz dzienny marszałka Gerard do gwardyi narodowej. — Przyjęcie paragrafów o sprawach zagranicznych. — Skończenie rozpraw nad adresem. — Szwajcaryja: Umiarkowani biorą górę w kantonie Tessyn. — Włochy: Książę Bordeaux. — Kawalerowie jerozolimscy. — Turcyja: Poselstwo Kiamil Baszy do Alexandryi. — Grecyja: Zamiar powstania Chrześcijan w Turcyi europejskiej. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Buczac. — Królewiec. — Gdańsk. —

Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

Jego Exellencyja JW. Prezydent Rządu krajowego baron Rrieg de Hochfelden, dnia wczorajszego w południe wrócił z Wiednia w najlepszym zdrowiu po trzechmiesięcznej niebytności.

Wiadomości zagraniczne.

Portugalija.

Statkiem parowym *Iberia* otrzymano w Falmout gazety lizbońskie do dnia 7go stycznia, z mową z tronu Królowej Donny Maryi, mianą przy zagajeniu zwyczajnych posiedzeń Korteżów. Na tém piérwszém posiedzeniu było obecnych tylko 30 senatorów a 56 deputowanych; lecz dnia 7go zgromadzenie było już bardzo liczne i w drugiej izbie septembryści czyli ultraradykaliści zdawali się chartystów czyli konserwatystów w liczbie przewyższać. Tym czasem aż do odpłynienia statku parowego z Tagu, nie w izbach nie zaszło, jak tylko obiór prezydenta i mianowanie trwałego wydziału. Mowa z tronu zapowiedziała przywrócenie związków dyplomatycznych między gabinetem portugalskim a dworem hagskim i spodziewać się każe przedkiego oraz szczęśliwego ukończenia zawiązanych ze Stolicą Papięzką układów.

Hiszpanija.

Donoszą z Madrytu pod d. 7. stycznia, że młoda Królowa Izabella jest od dni kilku tak słaba, iż stan jej zdrowia obawę wzniesć zaczyna.

Gaceta de Madrid z d. 10go stycznia zawięra wyrok Królowej-Rejentki, mocą którego jenerał dywizyi, Don Felipe Rivero, mianowanym został Wice-królem Nawarry i kapitanem jeneralnym prowincyj biskajskich. Nakazano równocześnie, by jenerał ten objął tymczasowe dowództwo wojska, które się w onej prowincyi, jako zawisłe od armii północnej, znajduje, a którego naczelnę dowództwo książę de la Victoria zatrzyma.

Moniteur z d. 15go stycznia mieści depeszę telegraficzną z Bajonny, z dnia 12go t. m.: »Wiadomości z Mas de las Matas (głównęj kwatery Espartera) donoszą, że Cabrera zawsze jeszcze jest chorym w Herves. Nie wiadomo czy umarł, ale sądzą że znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie.« — *Gazette de France* ciągle jednak utrzymuje, że wiadomość o ciężkiej chorobie jenerala Cabrery jest bezzasadną.

Dziennik bajoński *Phare* zawiera z Saragossy pod d. 10. stycznia: »Obroty wojenne mają się zacząć uderzeniem na Segurę, któręm Espartero ma osobiście kierować. Mający mu towarzyszyć jenerał Ayerbe, udaje się dzisiaj z Mas de las Matas do Alkorycy, gdzie ma objąć dowództwo nad trzecią dywizyją. Artyleryja jest w pogotowiu i mnoga ilość nowych dział wczoraj kanałem przybyła.

Szef karlistowski Llangostera zajmuje Quinlon, Molinos, Castellote i Villarluengo, oddziałem naczelnym powstańców, składającym się z 40. do 12 batalijonów. Reszta powstańców rozprószona jest po Królestwie Walencyi.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Globe donosi, że Królowa d. 16go stycznia osobiście parlament otworzy. W izbie lordów książę Somerset wniesie adres ministeryjalny, a lord Seaford wspierać go będzie.

Królowa postanowiła w dzień ślubu swojego nosić ubiór li z krajowych materyj. Suknia jaką mieć będzie na téj uroczystości, okaże świetny dowód zręczności angielskich fabrykantów; sam jój garnirunek, z koronek Honitonu, ma kosztować 1000 funt. st. (około 10,000 zr. m. k.)

Glasgow-Courier zawiera wiadomość, że lord Melbourne zaraz po weselu Królowej z gabinetu się usunie i zda rząd lordowi John Russell, który wtedy parlament rozwiąże, by korzystając z krzyku przeciw ustawom zbożowym, nowe wybory przedsięwziąć.

Według najnowszych wiadomości z Londynu z d. 15go stycznia, wieczorem piérwéj rozeszły się tamże zatrwajające wieści, o domiemych planach Chartystów, podpalenia na wielu miejscach stolicy. Noc wszelako spokojnie przemigła. Ze strony władz poczyniono wszelkie urządzenia, ażeby silnie zniweczyć podobne zamachy, gdyby na nie istotnie odważyć się miano.

Artykuł dziennika *des Debats* o sprawach wschodnich, wywołany ściągającemi się na nie rozprawami w francuzkiej izbie parów, podaje *Morning-Chronicle* sposobność do następującej odpowiedzi: »Byłoby zaiste niegrzecznie oraz nieroztropnie kłócić się za oświadczenia, czynione w tak przyjacielskiej myśli. Lecz gdy ministeryjalny dziennik francuzki twierdzi, że mimo owej okoliczności, iż Francyja jest nam w Syryi przeciwną i nie chce w tamtejszych nieporozumieniach choćby na jotę ustąpić, powinna Anglija zostawać z Francyją w Konstantynopolu w wierném i stałym sprzymierzu; czyż nie możemy użyć tego samego dowodu i nawzajem utrzymywać, że trwanie Anglii w swém postanowieniu pod względem Syryi i jój połączenie się z Rossyją, dla załatwienia téj części sprawy wschodniej, nie powinny Francyje czynić podejrzliwą i zrywać zgody dwóch mocarstw pod względem Konstantynopola? *Journal des Debats* zaleca, ażeby samemu Baszy dać załatwić spór jego z Sul-tanem, bez wszelkiego dalszego mieszania się mocarstw europejskich. Wszystko to byłoby bardzo dobrze i pięknie, gdyby mocarstwa europejskie już się nie były wmięszaly i gdyby na przekorę samym sobie dalej się jeszcze mieszać nie chciały. Nie wdawać się w nic więc, jak tylko dalszej wojnie przeszkodzić, byłoby to li potwierdzać *status quo*, i łatać przeszłoroczne zawieszenie broni, o którym wszakże to powszechnie przypuszczają, że dla obu krajów jest

równie jak wojna niszczącém. Życzenia wielkich mocarstw pod względem téj sprawy są wszechmocne; a gdy trzy z nich łączy się w jedném życzeniu, to już ta okoliczność powinna być dostateczną do skłonienia czwartego ku zaniechaniu nieporozumień i ku wspieraniu układów, w których wszelkim możliwym sposobem na to zwróci się staranie, by mieć wzgląd na życzenia owego czwartego mocarstwa, chociaż takowe w mniejszości się znajduje. Lecz kto zamiast tego zajmuje, odosobnione, uważające tylko i niezadowolone stanowisko, nie jest to zaiste ani po przyjacielsku ani rzetelnie. Anglija z pewnością w każdym czasie gotową będzie wspierać postępy Francyi, zasługiwać na jój przyjaźń i utrzymać jój sprzymierze; ale to stać się nie może za tę cenę, ażeby bezinteresowne zamiary Anglii miały interesom i orężowi Francyi ustąpić. Jak dalece znamy stan układów, Francyja nie dała jeszcze takich przyzwoleń, jakie równy równemu, gdy jedno życzenie przeważa, w punkcie spornym ku osiągnięciu wspólnego porozumienia dać powinien. Rossyja ze swojej strony, wyznać to musimy, nakłaniać się zdaje do uczynienia tego; co większa dała dowody życzenia, by sporne punkty załatwić. Jój przedłożenia i przyjęcie onychże z naszej strony, nie zawięrają w sobie żadnej nieprzyjaźni przeciw Francyi. Nie ona przez to ani na kraju, ani na słusznym wpływie nie straci. Warunki bowiem, do jakich Anglija się nakłania, powinny być zgodne z niepodległością Wschodu. Gdy więc spokojne i zadowolające porozumienie uzyskać można pod warunkami, które nie są ani uciążliwe ani honorowi przeciwe, dla czegoż je przeto tylko odrzucać, że to jest Rossyja która je przedstawia, lub że Francyja więcej z obrażonej dumy niżli z uszkodzonych interesów wzbrania się doń przystąpić.

Baron Los Valles, jak wiadomo Francuz, który dawniej Augustem de St. Sylvain się nazywał, były adjutant Don Carlosa, przebywa blisko od sześciu tygodni w Londynie, ponieważ z Francyi za to oddalić się musiał, iż bez zezwolenia francuzkiego rządu w obcą służbę wstąpił. Ma się on zajmować teraz dziejami wypadków, zdarzonych w prowincjach biskajskich od czasu powrotu Don Carlosa z wyprawy w głąb Hiszpanii, aż do tegoż przejścia w kraj francuzki. —

Francyja.

Moniteur z d. 15. stycznia zawiera następujący rozkaz dzienny, wydany dnia poprzedniego przez marszałka Gerard, głównie do-

wodzącego gwardyją narodową departamentu Sekwany. »Paryż dnia 14. stycznia 1840. Gwardziści narodowi w liczbie blisko trzechset i kilku oficerów, zebrało się d. 12. b. m. w mundurach i z bronią, na jednym z placów publicznych, z kąd potem przeciągali po stolicy, mieli mowy i odbywali istotną naradę o pewnym wielkiem pytaniu politycznym. Z uczuciem ciężkiego żalu i mocnego ubolewania głównodowodzący marszałek widział przy tej sposobności, jak gwardziści zapomnieć mogli o charakterze swej instytucyi, o uszanowaniu winnem dla ustaw i świętości powierzonego im przez kraj posłannictwa. Obywatele zapoznający w ten sposób swe obowiązki, nie mogą ująć naganie tych, którzy tak często i w tak wielkiej liczbie jednali od r. 1830 zwycięstwo sprawie publicznego porządku i prawdziwej wolności, i w ichto imieniu, w imieniu szefów, których sobie sami nadali, naganę tę wyraża głównodowodzący marszałek. Spodziwają się on, że głos jego słyszany, że słowa jego zrozumianemi będą; on, jakoteż szefowie gwardyi narodowej, natchnieni są ustawą, której bronić poprzysięgli. Artykuły 1szy i 7my tej ustawy z d. 22. marca 1831 brzmią, jak następuje: »Art. 1szy: Gwardyja narodowa jest postanowioną, by bronić konstytucyjnego królestwa, konstytucyi i praw, które ją uświęciły; »by utrzymać posłuszeństwo dla ustaw; utrzymać lub przywrócić porządek i pokój publiczny; »wojsko liniowe przy obronie granic i wybrzeży wspierać; niepodległość państwa zabezpieczyć. — Wszelka przez gwardyję narodową przedsięwzięta narada o sprawach państwa, departamentu lub gmin, jest zamachem na publiczną wolność i zbrodnią przeciw publicznej sprawie i konstytucyi. — Art. 7my: Obywatele nie mogą nigdy brać się do oręża, ani się jako gwardziści narodowi zgromadzać, bez rozkazu bezpośrednich szefów swoich; ani ci nie mogą dać »ku temu rozkazu, bez wezwania ze strony władzy cywilnej, które powinno być na czele wojska odczytanem. Marszałek głównodowodzący (podpisano) hrabia Gerard.«

Tuż zaraz po tém mieści *Moniteur*: »Oficerowie od gwardyi narodowej, którzy ciężkiego dopuściwszy się błędu przyłączyli się do zbiegowiska upłynionej niedzieli, stawieni będą przed radę prefektury, na mocy artykułu 6go ustawy z d. 22. marca 1831, brzmiałej jak następuje: »Na zaskarżenie burmistrza lub podprefekta, każdy oficer gwardyi narodowej może być na dwa miesiące zasuspendowanym, na mocy popartej dowodami a przez prefekta na radzie prefektury powziętej uchwały, atoli po uprzedniem wysłuchaniu uwag oficera. Uchwała prefekta

»ma być niezwłocznie ministrowi spraw wewnętrznych przedłożoną. — Na sprawozdanie ministra może suspensyja owa być jeszcze uchwałą »Króla przedłużoną.«

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 13. stycznia, toczyły się rozprawy o czwartym paragrafie adresu odpowiedzi na mowę z tronu, dotyczącym się spraw wschodnich. Ponieważ już w końcu przeszłego posiedzenia wiadomem było, że na następnem p. Thiers najprzód głos zajmie, galeryje przeto bardzo wczesnie już napełniły się znaczną ilością słuchaczy, między którymi spostrzegano tyle dam ile mężczyzn. P. Denis, który najprzód na mównicę wstąpił i ministeryjum zarzucał, że za nadto gorliwie oświadczyło się za sprawą Mehmeda Alego, mało zwracał uwagi. Po nim nastąpił p. Thiers. »Chcę (rzekł) w rozprawie tej wszystkiego unikać, co się osób dotyczy. Sprawa ta jest sama przez się znacząca, co większa tak jest ważną, że zaledwo śmiemy słowami aż do niej się dostać. Nie jest zamiarem moim dawać rady gabinetowi, gdyż rady takie z trybuny rzadko się na co przydadzą; chcę tylko opinię publiczną oświecić, ponieważ ona wpływ na rząd wywiera.« Następnie rozróżnił mowca w sprawie wschodniej system przyjęty przez rząd od postępowania gabinetu; oświadczył się za pierwszym, ale drugiego nie pochwalił. Można tylko podług dwóch systematów postępować: lub pójść za czynną polityką, która podział Państwa Otomańskiego nieodzownie uznaje i na Rossyi się wspiera; lub za polityką przeczorności, zasadzającą się na zajęciu pewnego stanowiska. Ostatni ten system jest polityką przez rząd francuzki przyjętą. Mowca chwali rząd za to i przekonany jest, że nawet Rossyja trzyma się tej polityki, że nawet Rossyja nie ma żadnego pewnego planu, lecz tylko jest za *statu quo*, za pokojem. Wielkie narody (mniema p. Thiers) w polityce swojej nie dają się przesądami kierować. Z jakimi-bądź uczuciami przyjęła Rossyja rewolucyję lipcową, teraz już zapatruje się na nią w każdym względzie jak na wypadek, który już stał się. Jak na szczęście wszystko w Europie jest za pokojem; jest to polityka potrzeby. W systemacie przyjętym przez Francyję na Wschodzie: by zająć stanowisko i być czujną, Anglija jest naturalnym sprzymierzeńcem Francyi. W postępowaniu ministeryjum zganil p. Thiers, że po bitwie pod Nizyhem zezwoliło na interwencyję mocarstw. »Pożądane pojednanie między Portą a Mehmedem Ali« — mówił dalej mowca — było już blizkiem do przyjścia do skutku. W takich okolicznościach dal gabinet francuzki przyzwo-

lenie na konferencyję, która nowe sprawiła trudności, a których uchylenie stało się znowu bardzo problematycznym. Był to błąd ministerjum. Dało się ono wciągnąć do téj konferencyi, bez sprzymierzeńców, bez przewidywania skutków. Jestto sprawy świata zdawać na łup przypadku. Uważam to za wielki błąd z trzech powodów: raz wyszła przez to na jaw różnica w zdaniach sprzymierzeńców; powtóre wystawiono Turcyję na jedyne mogące jęj zagrożać niebezpieczeństwo, na niebezpieczeństwo ze strony Rossyi; po trzecie, okazano przez to możność powszechnęj wojny. Dalszym skutkiem tego błędu było zubożenie między Francyją i Angliją, gdyż przed przystąpieniem do konferencyi nie porozumiano się wzajemnie; z tego samego błędu wypłynęło także zbliżenie się między Angliją a Rossyją; snutne widowisko, dane przez dyplomacyję. « P. Thiers rozwił potem powody, które Francyję do sprzymierzenia angielskiego znowu zbliżyć muszą; wykazał, jak ważnemi są przyczyny rywalizacyi, jaką tym dwóm mocarstwom przypisują. Francyja upatruje wielkość swoję w swęj potęgę kontynentalną, a ta dla Anglii wielką jest podporą. Gdyby finansowe źródła pomocy obu krajów i ich lądową i morską siłę połączone, nicby na-ten czas bez ich woli stać się nie mogło. Anglija rozgniewaną jest na Mehmeda Alego, że pokój na Wschodzie zamącił; mniema ona, że wsparcie Francyi tak śmiałym Baszę uczyniło. Gdyby Anglija lepiej o tém była objaśniona, karząc Mehmeda Alego nie pozwoliłaby Rossyi Konstantynopola zająć. — Mowa pana Thiersa sprawiła wielkie wrażenie. Wielu deputowanych, między tymi pan Odilon - Barrot, wyrażało mu pochwały. P. Duchatel, minister spraw wewnętrznych, wstąpiwszy po panu Thiers na mównicę, oświadczył, że o sprawach wschodnich, podczas gdy układy jeszcze się toczą, nie dotąd pewnego powiedzieć nie można. Na dalsze zapuszczanie się odpowiedzialność ministerjalna nie pozwalała. P. Thiers zganił gabinet, że zezwolił zebrać się mocarstwom na konferencyję, podczas gdy między Baszą a Portą do pojednania się zbliżało. Błąd pana Thiers ząd pochodzi, że Mehmeda Alego za tak rozsądnego uważał, iż zakaze wojsku swojemu wawozy Tauru przekraczać. (Wzruszenie.) Minister zaprzeczył twierdzeniu pana Thiers, jakoby konferencyja moearstw przeszkodziła pojednaniu między Mehmedem Alim a Sułtanem. — Po powtór-ném wstąpieniu pana Thiers na mównicę i po daniu przezeń niektórych jeszcze wyjaśnień o tém, co rzekł był o przymierzu angielskiem,

przyjęto bez zmiany czwarty paragraf adresu, tak jak był przez komisyję przedłożonym. — Tak samo stało się (z włożonym przez komisyję) paragrafem piątym o Polsce i szóstym o Hiszpanii, po odpowiedzi danęj przez prezydenta rady na uwagę pana Liaderes, dotycząca się ciąglęj bytności Anglików w Passages: że nie jest jeszcze czas domagać się od rządu angielskiego opuszczenia portu Passages, ponieważ stacyje na brzegach kantabryjskich, z powodu możliwych skutków sprawy hiszpańskiej, dotąd usuniętymi być nie mogą. Skoro okoliczności na to zezwolą, żądanie to będzie Anglii przedłożonem.

Izba deputowanych na posiedzeniu dnia 14go stycznia przyjęła wszystkie dalsze paragrafy adresu, dotyczące się spraw zagranicznych. — Niektóre przez p. Mauguin o sprawach meksykańskich przytoczone uwagi, zbijane były przez prezydenta rady i zachowawcę pieczęci. — Poprawka wniesiona przez pana Mermilliod, w której domagał się więcéj stanowczych przeciw Buenos-Ayres środków, zbijana przez pana de Remusat imieniem komisyi adresowcj, została odrzuconą. — Przy paragrafie o Algierze wniósł p. Lanyer, by koniec onegoż dokładnięj ułożyć, i gdzie jest w ogóle mowa o zatrzymaniu posiadłości francuzkich w Afryce, wymienić wyraźnie prowincyje Algier, Oran i Konstantynę. P. de Remusat oświadczył się imieniem komisyi przeciw téj poprawce, która wyprzedza dalsze rozprawy o sposobie i granicach zajęcia Algieru; tą razą jest tylko o tém mowa, by Algier utrzymać, a Abd-el-Kadera ukarać. Dalsze rozprawy o tym paragrafie na dzień następny odłożono.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 15go stycznia, ukończono rozprawy nad projektem do adresu i takowy przy głosowaniu na cały adres, 212 głosami przeciw 43 przyjęto. Przy paragrafie o Algierze, którego koniec chciał pan Lanyer (jak było wyżej) mieć odmienionym, minister robót publicznych, p. Du-faure, zaprojektował następującą redakcyję ostatniego peryjodu: » Nie wątpimy, że rząd » WRMości po zwycięztwie, zgodnie z obu izbami » mi zajmować się będzie wyszukaniem stanow- » czych środków, dla zapewnienia bezpieczeństwa » i trwałości osadom, jakie Francyja chce zatrzy- » mać w kraju, nad którym panować nie prze- » stanie. » Pan Lanyer przystał na tę redakcyję, którą także izba jednogłośnie przyjęła.

Pan Odilon - Barrot był na obiedzie u Króla dnia 12. stycznia.

Donoszono o śmierci biskupa z Metz, lecz wiadomość ta nie potwierdza się. Prałat ten żył jeszcze d. 15. stycznia. Przeciwnie Arcybiskup

z Cambrai przeniósł się do wieczności. — *Constitutionnel* donosi, że biskup z Arras, Kardynał de la Tour d'Auvergne, skłonił się nareszcie do przyjęcia obiarowanego mu arcybiskupstwa Paryża.

Generał Rulhieres przybył ostatnim statkiem przewozowym z Algieru do Tulonu, gdzie kwarantannę odbywa.

Następujący jest stan zdanego do boju wojska, jakie Francya w obecnej chwili w Algierze utrzymuje: Piechota: pułki 2gi, 3ci i 17ty lekcie, oraz 24ty, 44ty, 48my i 58my liniowe; Zuawowie i batalijon legii cudzoziemców. Konnica: piérwszy pułk strzelców afrykańskich, w który były pułk regularnych Spahów wcielono. Pułk 4ty tej broni nie jest jeszcze uformowany i figuruje tylko zarodem swych oficerów. Ogólną ilość tamtejszego czynnego wojska podają na 18,000 ludzi.

Gazette des Tribunaux wspomina o nieporozumieniach, zaszytych w Algierze między sądowniczą a wojskową władzą, w skutek których p. Chais, prokurator jeneralny w Algierze, do Francyi powrócił i nie chce więcej trudnić się swém urzędowaniem.

Szwajcaryja.

Pisma szwajcarskie donoszą z Tessynu pod dniem 9. stycznia: »Ludność kantonu Tessyn zaczyna przychodzić do siebie i upamiętywać się z przestrachu, wzniesionego przez rewolucjonistów. Niechęć okazuje się w rozmaity sposób. Tak między innymi strzelono na komendanta Luvinii — o wóś że kula w głowę go nie ugodziła. Kapitan Stoppani, jak powiadają, wystrzałem w bok jest raniony. Miasto Lugano chce znowu formować gwardyję obywatelską. Podobnież miasto Bellinzona, ponieważ niepokojone jest przez włóścian z sąsiednich wiosek. Znaczna ilość tych niechętnych wpadła dnia 31. grudnia w nocy do Bellinzony, śród okrzyków: »Śmierć Luwiniemu! Śmierć liberalistom! Niech żyją umiarkowani!« Nawet kilka wystrzałów słyszć się dało, ale nikt z party rządowej nie śmiał włóścianom przeszkadzać w tym rozruchu.«

Włochy.

— *Od granicy rzymskiej.* —

Donoszą z Rzymu, że Książę Bordaoux miał u Ojca Świętego dnia 2. b. m. pożegnalne postuchanie. Jego Świętobliwość przyjął go z największą dobrocią i udzieliwszy ojcowskich napomnień, nie bez wzruszenia z nim się pożegnał. Książę opuszcza dnia 7. stycznia stolicę Państwa Kościelnego. W Neapolu tylko dni 14

zabawi, z kąd niezwłocznie przez Rzym do Gorycyi powróci.

— *Z Neapolu d. 7. stycznia.* —

Król Jmé Obojój Sycylii wyrokiem z dnia 7. stycznia zezwolił kawalerom Jeruzolimskim — zwanym Maltańskimi — wstępu do państw swoich i wykonywania tamże swych obrządków zakonnych.

— *Z Medyolanu d. 17. stycznia.* —

JCMość Arcyksiążę Karol Ferdynand odjechał z tąd dziś rano do Turynu, zostawiwszy po Sobie pamięć uprzejmości i ujmujących obyczajów.

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 8. stycznia.* —

Znajdujący się obecnie z turecką flotą w Alexandryi Kapudan-Basza, Ahmed Fehwi Basza, został z urzęduswego złożony, a w miejsce jego dotychczasowy minister handlu, Said Basza, wielkim admirałem mianowany. Posadę tegoż ostatniego, jako ministra handlu, powierzono Fethi Ahmedowi Baszy, który oraz dostąpił tego zaszczytu, iż go dla młodziej siostry Jego Sultańskiej Mości, Sultanki Acyi, za małżonka wybrano. — *Gazeta Państwa Tureckiego* z dnia 26. szewwal 1255 (2. stycznia 1840) zawiera następujący artykuł o poselstwie Kiamil Baszy do Alexandryi: »Z rozkazu Wielkiego Sultana, Kiamil Basza, urzędnik potrzeb wojennych, odebrał zlecenie, by Wicekrólowi Egiptu Mehmed - Alemu i jego synowi Ibrahimowi Baszy, zawiózł zmierzono do nich firmy, zawierające podobnie tym, które we wszystkie inne prowincyje niedawo rozestano, dokładniejsze wyjaśnienia pod względem wykonania *Hattyszeryfu* z Guilhany. Ma on także doręczyć od Wielkiego Wezyra listy, dotyczące się powodu jego poselstwa; tym sposobem zbawienne skutki sprawiedliwości Wielkiego Sultana także na mieszkańców i uciśnionych w onych prowincyjach (egipskich) rozciągniętymi będą.« — W skutek rozporządzenia Wielkiego Sultana, na przyszłość prócz francuzkiego tłumaczenia »Gazety Państwa Tureckiego« wychodzić będzie także tłumaczenie greckie i ormiańskie, aby wszystkie klasy ludu tegoż Państwa bez wyjątku takową rozumieć mogły. — Publiczny stan zdrowia w tej stolicy jest ciągle zaspokajający.

Podług najnowszych wiadomości z Alexandryi pod d. 28. grudnia, Wicekról Egiptu, dowiedziawszy się już naprzód przez tutejszego powiernika swojego, o przybyciu Kiamil Baszy, przyjął go z wielkiem wyszczególnieniem, i przedłożył

Hatyszeryf swojemu dywanowi. *Mehmed Ali* oświadcza się, jak zwykle, z swoją wiernością dla Sultana, i podaje nawet rękę do zgody, jednakże podług wiadomych już warunków. Z tém wszystkim *Kiamil Basza* wrócił tutaj z poufnymi oświadczeniami od Wicekróla. — Austryjacka fregata *Guerriera*, z statkiem parowym *Maryja Anna*, odebrała rozkaz, by z Jego Ces. Mością Arcyksięciem *Fryderykiem*, który cztery tygodnie tu zabawi, do tutejszego portu zawinęła. Wysocka Porta udzieliła chętnie firmanu, do wpuszczenia jej w Dardanele. — Podług najnowszych wiadomości z d. 24. grudnia, w Albanii z łatwością utłumić miano bunt, w okolicy Arty wybuchły.

Grecyja.

— Z Aten dnia 27. grudnia. —

Przejeżdżał tedy konsul francuzki w Janinie, p. *Grasset*. Wnioskując z jego opowiadania, zdaje się on być tém przekonaniem przeniknioty, że wkrótce wybuchnie powstanie pomiędzy Chrześcijanami w macedońskich i greckich prowincjach Turcyi europejskiej i że ciż może w przeciągu lat dziesiątku niepodległość swoją uzyskają. (*Adler*.)

NOWINY LWOWSKIE.

D. 29go b. m. był u Jego Król. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Gubernatora-jeneralnego, bał naderświeży, na który około 200 osób miało zaszczyt być zaproszonymi, a które w 97 powozach przybyły. — *Resurs* na Strzelnicy tegoż wieczora był liczny, a ochoczy goście bawili się aż po 5tej zrana. — Na Reducie zeszedł nocy było również liczne zgromadzenie. Około 1200 osób zapełniało salę redutową. Naturalna, że na pięknych maskach nie zbywało, ale mało tylko było istotnie zajmujących. Dziwić się zaiste potrzeba nad darem масек pozpawania swych niemaskowanych znajomych! Zwyczajny dowcip масек: »Znam cię« zdaje się być i tych zapust niejako dowcipem stereotypowym. Niektóre maski damskie były jednak wyjątkiem od tego powszechnego redutowego zwyczaju i wielu osobom niemal ciekawych dowcipnych rzeczy powiedzieć umiały.

Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Buczacz d. 24. stycznia 1840. Ceny ziemio-

plodów są tu teraz następujące: korzec pszenicy 10 do 11 zr., żyta 8 do 9 zr., jęczmienia 4 zr. 30 kr. do 5 zr., owsa 2 zr. 30 kr. do 3 zr., hreczki 4 zr. do 4 zr. 20 kr., kopru (który jest poszukiwany) 25 zr. do 27 zr. 30 kr. wal. w. — Cetnar miodu z woszczynami 35 do 36 zr. w. w. i ma odbyć.

Wódki szumowej garniec po 16 do 17 kr. m. k.

Na zboże i wódkę w większych partyjach rzadko się kupiec trafia.

Królewice d. 4. stycznia 1840. W handlu pszenicą nie ma teraz ruchu, ale ceny nie są niższe. Ciągłe słoty w Anglii, które uprawie pola i siejbie jesiennę bardzo były uprządkować, rokują mały zbiór na przyszłość. Gdy zręszą w Anglii i w innych krajach nie masz szczególnie wielkich zapasów starego suchego zboża, zdaje się, iż ceny powinny się podnieść.

Gdańsk d. 18. stycznia 1840. Dowóz zboża na osi był w tym tygodniu nieco większy, jednakże nie jest jeszcze znacznym. Na dobrą, ciężką pszenicę łatwo o kupca, ale lekkich gatunków, które lubo jasne lecz mało ważą, trudno się pozbyć, zwłaszcza że nam najwięcej lekkiego ziarna dostawiają, a takie trudno aby na wysyłki zamorskie użyć się dało, tém bardziej że nie mamy prawie żadnych zapasów starej pszenicy, do pomieszczenia jej z lekkim ziarnem; a w Anglii żądają dobrej ciężkiej pszenicy, bo tam tak jak i tu z ostatnich zbiorów tylko lekkie i polednie mają ziarno. — Za szefel jasno-pstrój 128 do 130 ł pszenicy płacą tu 78 do 85 srebr. groszy, pstrój 120 do 128 ł 62 do 75 sr. gr.; żyta 120 do 123 ł 30 do 32 1/2 sr. gr., 110 do 118 ł 22 1/2 do 28 sr. gr.; grochu wyborowego 45 sr. gr., dobrego 38 do 42 sr. gr., średniego 35 do 37 sr. gr.; jęczmienia czwartaka 100 do 108 ł 30 do 37 sr. gr., 90 do 98 ł 21 do 29 sr. gr., dwojaczka 105 do 113 ł 35 do 42 sr. gr.; owsa 16 do 19 sr. gr.; hreczki 25 do 30 sr. gr. — Spirytusu ziemniakowego 80 pCtu Tralesa trzymającego *ohm* 14 1/2 do 15 tal. pr., tutejszego żytniego 83 pCtu Tralesa *ohm* 21 do 22 tal. pr. (*Prus. Handl. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Mateo, czyli: Dwóch Floreńczyków*, dramat komiczny w 5 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera. (Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)